
Niepokorny wójt z Istebnej. Książka "Nonkonformista" Jonasza Milewskiego

Data publikacji: 3.03.2023 11:00

Jest rok 1906. Paul, wójt Istebnej, jedzie, jak wielu urzędników i miejscowych notabli, na spotkanie z cesarzem Franciszkiem Józefem w Cieszynie. Podczas inspekcji wydarzy się coś, co zmieni życie istebniańskiego fojta. Co? Dowiemy się tego z debiutanckiej książki Jonasza Milewskiego „Nonkonformista”. Zapraszamy do rozmowy z autorem i do wzięcia udziału w konkursie!

Książka "Nonkonformista" Jonasza Milewskiego

Natasza Gorzołka: - Choć mieszka Pan obecnie w Warszawie, pochodzi Pan z Jaworzynki?

Jonasz Milewski: - Tak, wychowałem się na Śląsku Cieszyńskim na Jaworzynczańskich Zapasiekach. Moi przodkowie ze strony mamy, Krystyny z domu Mojeścik, od pokoleń pochodzą z tego regionu. W Warszawie, ze względów zawodowych, mieszkam od 2014 roku.

NG: - Powieść „Nonkonformista”, która miała premierę w grudniu 2022 roku to Pana pierwsza książka?

JM: - To moja pierwsza powieść beletrystyczna. Wcześniej wydałem liczącą 175 stron publikację pod tytułem „Historia rodzin Latzel i Mojeścik”, która jest wynikiem lat pracy, zebrania setek dokumentów, zdjęć, listów i pamiętników. Dzięki poszukiwaniom odkryłem swoje korzenie sięgające do 1742 roku. Wiem już kto był przede mną.

NG: - Akcja książki toczy się na początku XX wieku. Dlaczego akurat ten okres Pana zafascynował?

JM: - To okres spokoju – względnie można tak powiedzieć. Tamci ludzie nie znali jeszcze wojny. Co prawda opisywane przeze mnie lata były tuż przed wojną i coś musiało do niej doprowadzić. Między innymi jest ta książka - o umysłach, poglądach i zachowaniach, które prowadzą do tragedii. Był to jeszcze piękny, spokojny świat, choć już przesiąknięty animozjami. Belle époque chyliła się ku końcowi, wciąż będąc jeszcze piękną. Jakoś tak mnie ten okres rozochocił, żeby dowiedzieć się o naszej części Śląska czegoś więcej. Okres ten jest moim zdaniem pomijany w literaturze czy filmie. Promowane są wydarzenia dramatyczne, te z przytupem. Wałkuje się okres pierwszej i drugiej wojny, komuny, ale zapominamy, że wcześniej były też lata ciekawe w naszym regionie. I wcześniej też żyli nasi protoplaści.

NG: - Już lektura pierwszego rozdziału pokazuje, że zbudował Pan rzetelnie tło społeczne i obyczajowe. Jak Pan przygotował się do pisania książki pod tym kątem – życia codziennego w owym okresie?

JM: - Korzystałem głównie z prasy, dostępnej numer po numerze w Archiwach Cyfrowych, takich jak „Gwiazdka [„Gwiazdka Cieszyńska – Pismo naukowe i zabawne” – tygodnik wydawany w Cieszynie w latach 1851–1939 – przyp red.], „Dziennik Cieszyński” wydawany od 1906 roku, wszystkie tematyczne pisma, które wychodziły w Cieszynie, Skoczowie, Ostrawie, Opawie w tym okresie, np. „Rolnik Śląski” ale i pisma, z których korzystały pewnie więcej kobiety, zajmujące się domem. Także czeskojęzyczne materiały, które wychodziły w Cieszynie, czyli np. „Noviny” oraz niemiecka „Silesia”. W tej prasie można było znaleźć problemy, prawdziwe życie codzienne ówczesnych cieszyńiaków. Oprócz tego pilnie słuchałem wspominek ze strony babci Ewy Mojeścik (ur. 1937) oraz pradziadka Jerzego Kukuczki (1912-1997) i Marii Kukuczki zd. Bojko (1914-2008), których dobrze pamiętam. Czytałem ich notatki, pamiętniki. Do tego dołożyć można mnóstwo rozmów z przeróżnymi członkami rodziny i grzebania w ich starych ‘tróchłach’, gdzie ukrywali zdjęcia z wojny, pamiątki rodzinne, widokówki i wiele innych skarbów. Oprócz tego masa książek historycznych, np. Michaela Morysa-Twarowskiego (człowieka bardzo przeze mnie cenionego), *Wójtowie na Śląsku Cieszyńskim 1864–1918*, różne wydawnictwa uniwersyteckie dotyczące regionu – czytałem to wszystko, żeby zrozumieć, jak w owym czasie funkcjonowało prawo, edukacja, system szkolny, administracja, zakłady... Zbieranie

wiedzy i materiałów zajęło mi ponad 10 lat.

NG: - A jak Paul, główny bohater u Pana się pojawił? Jakimi drogami przyszedł?

JM: - To historia inspirowana prawdziwymi wydarzeniami. Paul Juroschek rzeczywiście był wójtem Istebnej. Chciał wprowadzić ustawę, o której piszę, co wywołało oburzenie 'obrońców tradycji', którzy wykorzystywali tłum do swoich gier politycznych. Paul to postać, która rzeczywiście broniła swoich wartości i szczerych pomysłów. Inni przypisywali mu w związku z tym najobrzydliwsze intencje. Niektóre fragmenty książki związane z tym, jak się ustosunkowali do tej sprawy jego przeciwnicy – są żywcem przepisane z gazet, wydanych w 1907 roku. Paul, ten historyczny, zmarł w 1926 roku, niemal sto lat temu. Jego potomkowie z pewnością żyją, ale nie udało mi się do nich dotrzeć. Może będzie okazja na kawę z kołoczem w ich towarzystwie, kiedy spostrzegą, że „Nonkonformista” jest o ich przodka.

NG: - Wydawnictwo, które Pan założył ma na celu właśnie przybliżanie szerszemu gronu odbiorców postaci historycznych, które przewinęły się gdzieś przez karty historii, tej lokalnej, a które nie są powszechnie znane...

JM: - Tak, chcę wydobywać te nazwiska z odmętów niepamięci. Nazwiska, które może przewinęły się trzy, cztery razy w starej prasie, ale reprezentowały sobą coś ciekawego, coś niezwykłego uczyniły, miały wpływ na jakieś interesujące wydarzenie. To ludzie, którzy tak naprawdę stanowili tamto społeczeństwo. Tak zwani „bohaterowie”, którzy zmieniają bieg dziejów, istniejący w powszechnej świadomości, to jest jednak mniejszość. Reszta – większość – to mieszkańcy chałup, kamienic – to „zwykli” ludzie, nasi przodkowie, a dziś zapomniani. O ich istnieniu i 'ożywieniu' ma służyć wydawnictwo Latzel.

NG: - Prócz głównego bohatera „przywrócił Pan do życia” kogoś jeszcze?

JM: - Wiele osób starałem się wyciągnąć z niepamięci. „Ożywiony” został, jako przyjaciel głównego bohatera, Gotthard Latzel (1844-1912), mój praprapradziadek. Rzeczywiście mieszkał w Cieszynie i w tym opisanym w „Nonkonformiście” mieszkanku przy Jablunkauerstrasse 7 (obecnie Czeski Cieszyn). Zamieszkał tam z żoną Marią (1841-1904) i synkiem Franzem Josefem (1880-1962) po przeprowadzce z Jabłonkowa, gdzie pochowali czwórkę dzieci na skutek zarazy. To od jego nazwiska wzięło nazwę moje wydawnictwo. O jego dramatycznych dziejach napisałem chociażby na blogu (www.latzel.pl).

NG: - Czy ma Pan plany odnośnie kolejnej powieści?

JM: - W sekcji Blog na stronie wydawnictwa będę publikować artykuły o ludziach, którzy mieszkali na dawnym Śląsku Austriackim i Pruskim. Szczególnie chciałbym docierać do postaci mniej znanych szerszej publiczności. Sięgać będę też dalej za Ostrawę, w kierunku Złoty Gór, bo tamtym terenom literatura szczeni papieru szczególnie. Nad tym pracuję. W przyszłości chcę kontynuować historię Paula. W „Nonkonformiście” poznajemy tylko jeden rok z jego życia i losów Śląska Cieszyńskiego. Pojawi się kolejna książka, tym razem kilka lat później, tuż przed wybuchem I wojny światowej.

NG: - Życzę zatem spełnienia tych ambitnych planów. Dziękuję za rozmowę.

Jonasz Milewski urodził się 21 września 1991 roku. Wychował się (Gmina Istebna). Z wykształcenia jest dziennikarzem, choć pracuje jako PR & Marketing Manager. Jest pasjonatem historii zapisanych w starych wydaniach gazet oraz pamiętnikach. Końcem 2022 roku wydał w założonym przez siebie Wydawnictwie Letzel książkę „Nonkonformista”, której akcja dzieje się na Śląsku Austriackim początkiem XX wieku.

Książkę można zakupić u Wydawcy: <https://www.latzel.pl/shop> lub w punktach na terenie Śląska Cieszyńskiego: Księgarnia Piastowska w Cieszynie (ul. Głęboka 6), Kornel i Przyjaciele w Cieszynie (ul. Sejmowa 1), Księgarnia Troszok w Wiśle (ul. 1 Maja 53), Market Rema w Istebnej.

Pierwszy rozdział dostępny jest [na stronie Wydawnictwa \(pdf\)](#)

Zarys fabuły „Nonkonformista”

Paul, który jest wójtem Istebnej, czuje, że jego rola nie może już dłużej ograniczać się do spraw czysto urzędowych. Dostrzega, jak łatwo ludzie wokół, poprzez błędne wyobrażenia, niszczą się nawzajem. Konflikty narodowościowe, religijne, rodzinne albo zwykła pogarda oparta na statusie społecznym bądź materialnym to chleb powszedni. Paul stara się zrozumieć, jakie wyobrażenia rodzą w ludziach skazy prowadzące do krzywd. Ma w tym konkretny cel. Wie, że nie zmieni świata, jednocześnie rozumie, że może mieć wpływ na jednostki. Jego poszukiwania doprowadzają go do najróżniejszych osobowości i ludzi żyjących w zatęchłych wiejskich chatach, eleganckich cieszyńskich kamienicach i w samym pałacu cesarza Franciszka Józefa. [Z opisu Wydawcy]

Uwaga konkurs!

Mamy dla Was egzemplarz książki „Nonkonformista”. Aby go zdobyć, napisz, jaką postać związaną ze Śląskiem Cieszyńskim chciałbyś poznać osobiście i dlaczego. Nagrodzimy najciekawsze odpowiedzi. Rozwiązanie konkursu nastąpi w kolejnej wiadomości dot. recenzji książki „Nonkonformista” (jeszcze w marcu). Śledźcie portal na bieżąco ;) Uwaga - książki nie wysyłamy pocztą, odbiór nagrody - tylko osobiście.

Uwaga! Konkurs zakończony!

Książka wędruje do malamiko123. Gratulujemy! Informację o odbiorze książki wysyłam e-mailem.